

Szymon Pietrzykowski (Poznań)

WOKÓŁ INTENCJONALISTYCZNYCH I FUNKCJONALISTYCZNYCH PRÓB WYJAŚNIENIA ZAGŁADY

SŁOWA KLUCZOWE: INTENCJONALIZM, FUNKCJONALIZM, HITLER,
HOLOKAUST, HISTORIOGRAFIA, NARODOWY SOCJALIZM

Dwupodział intencjonalizm-funkcjonalizm, nazwany i ukonstytuowany na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, choć występujący już wcześniej, silnie wpłynął na badania nad Zagładą i obecny był, w większym lub mniejszym stopniu, w większości poświęconych jej debat. W artykule scharakteryzowano podejście intencjonalistyczne i funkcjonalistyczne, ukazana została istota dyskusji oraz jej przebieg. Szczególny nacisk położono na procesy norymberskie (zwłaszcza tzw. główny proces zbrodniarzy wojennych, w którym sądzeni byli najwyżsi rangą ujęci funkcjonariusze Trzeciej Rzeszy, w tym Joachim von Ribbentrop czy Hermann Göring), które zasadzie wprowadziły do obiegu i scementowały dominującą pozycję narracji intencjonalistycznej w pierwszych dwóch dekadach po zakończeniu II wojny światowej oraz na trzynomową monografię Raula Hilberga pt. *Destruction of the European Jews* (1961, wyd. pol. 2014), powszechnie uznawaną za najistotniejszą pozycję w swojej dziedzinie, prezentującą kulisy implementacji nazistowskiej polityki antyżydowskiej z perspektywy funkcjonalistycznej i niejako zapowiadającą zasadniczy zwrot w kierunku funkcjonalizmu na przełomie lat 60. i 70. Omówienie wybranego problemu, jakim jest wizerunek Adolfa Hitlera oraz jego znaczenia (bądź braku) w tzw. „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, problemie o kluczowej wadze dla intencjonalizmu i funkcjonalizmu, pośrednio umożliwi choćby pobieżne przyjrzenie się kwestiom metodologicznym i źródłowym oraz prezentację najistotniejszych przedstawicieli. Metoda ta doprowadziła do wniosku, iż pomiędzy zwolennikami obydwu nurtów występują różnice niedające się pogodzić, aczkolwiek niewykluczona (a w pewnym stopniu nawet zalecana) jest możliwość dialogu i syntezy.

Intencjonalizm i funkcjonalizm – istota i przebieg dyskusji

Terminy „intencjonalizm” i „funkcjonalizm”, od których wzięły swe nazwy dwa rywalizujące sposoby myślenia o przyczynach wydarzeń określanych jako zagłada Żydów europejskich, wymyślił i spopularyzował Timothy Mason, brytyjski historyk o orientacji marksistowskiej, w eseju *Intention and Explanation: A Current Controversy About The Interpretation of National Socialism*, otwierającym zbiorczą publikację z konferencji *The National Socialist Regime and German Society*, mającej miejsce w Cumberland Lodge (Windsor, Anglia) w maju 1979 roku. Mason, sam reprezentujący podejście funkcjonalistyczne, skrytykował w nim dwóch historyków zachodnioniemieckich – Klaus Hildebranda i Karla Dietricha Brachera (Bracher również uczestniczył w rzeczonyj konferencji) – za to, iż w swoich badaniach zbyt mocno skupili się oni na osobie Adolfa Hitlera, za słabo zaś na socjoekonomicznych uwarunkowaniach Trzeciej Rzeszy. Metoda ta uniemożliwiała, w jego opinii, zrozumienie istoty nazizmu. Odwołując się do Jacoba Burckhardta, XIX-wiecznego historyka sztuki, pisał:

Atak intencjonalistów na uznanie funkcjonalistycznych typów interpretacji narodowego socjalizmu stanowi, pośrednio, lecz całkiem jasno, wycofanie się historycznej profesji do metod i stanowiska zaproponowanego przez Burckhardta. W opinii Burckhardta zadaniem historyka jest, aby dociekać, klasyfikować, porządkować, aby nienawidzić oraz ostrzegać – ale nie, z wyjątkiem najmniejszych ze skal, aby wyjaśniać. To podejście nie posiada żadnej mocy wyjaśniającej. Próba wyjaśniania obecna we wszelkich różnych tradycjach racjonalistycznej historiografii została odłożona na bok w intencjonalistycznym piśmarstwie o narodowym socjalizmie¹.

Zdaniem Brytyjczyka zadanie to (zadanie wyjaśniania) najlepiej wypełniał materializm dialektyczny, którego założenia konsekwentnie realizował w pozostałych publikacjach, m.in. w pośmiertnym zbiorze esejów i artykułów *Nazism, Fascism and the Working Class* zredagowanym przez Jane Caplan².

Jak zauważył Mason, znacznie łatwiej jest zdefiniować argumenty intencjonalistów niż funkcjonalistów. Zasadnicza linia sporu odnosiła się do genezy „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, aczkolwiek w dyskusjach nie sposób było pominąć innych, powiązanych z nią kwestii, np. charakteru polityki wewnętrznej i zagranicznej Trzeciej Rzeszy czy psychologicznych umotywowowań poszczególnych jednostek bądź grup. Przy próbach wyjaśnienia przyczyn Zagłady

¹ T. W. Mason, *Intention and Explanation: A Current Controversy about the Interpretation of National Socialism*, [w:] *Nazism, Fascism and the Working Class: Essays by Tim Mason*, red. i przedm. J. Caplan, Cambridge 2005, s. 218–219.

² Ibidem.

intencjonalisci podkreślali fundamentalne znaczenie ideologii nazistowskiej, której założenia, ustalone przez Hitlera, starano się konsekwentnie realizować. Stąd intencjonalistów często nazywa się też „programistami” bądź „planistami”. Z kolei u funkcjonalistów sprawcy nie byli tak jednoznaczni. Bardziej niż w Hitlerze i/lub wysokich przedstawicielach Trzeciej Rzeszy siłą sprawczą upatrywali w raczej „bezosobowym”, niemożliwym do pełnego skontrolowania procesie biurokratyzacji – militarnej i/lub cywilnej. W miejsce intencji starali się analizować skomplikowany proces decyzyjny, który na pewnym etapie spowodował, iż „ostateczne rozwiązanie” przybrało charakter eksterminacyjny. W warunkach wojennych decyzje te doprowadziły do ludobójstwa, wynikłego bardziej z improwizacji niż sprecyzowanego planu działania. Jego głównymi inicjatorami nie byli zaś przywódcy, lecz funkcjonariusze niższego i średniego szczebla – typowi przedstawiciele wewnętrznych struktur Trzeciej Rzeszy. Funkcjonalistów nie bez powodu nazywano również „strukturalistami”. Zwolennicy owych dwóch teorii różnili się ponadto w stosunku do złożonej kwestii winy/odpowiedzialności. W interpretacji intencjonalistycznej za prześladowania i eksterminację Żydów, jak również pozostałych narodowości, przeciwników politycznych, mniejszości rasowych lub seksualnych, osobiście odpowiadał Hitler. Współodpowiedzialnością obarczano wąskie grono osób: jego asystentów, liderów instytucji partyjnych i państwowych, uczestników konferencji w Wannsee z 20 stycznia 1942 roku³. Funkcjonalisci znacząco rozszerzyli ten zakres. Przyjęli też odmienną perspektywę badawczą: zamiast koncentrować się na szczytach władzy Trzeciej Rzeszy, zasadniczą uwagę skierowali ku jej dołom. Tezy obydwu stron, choć niepozbawione mankamentów, znalazły odzwierciedlenie w licznych postępowaniach sądowych, badaniach historycznych, artystycznych reprezentacjach czy publicystyce. Można zaryzykować wręcz stwierdzenie, iż większość debat odnośnie Zagłady, jakie miały miejsce w przeciągu kilkudziesięciu ostatnich lat, obracały się wokół dwugłosu intencjonalizm-funkcjonalizm o niemal dialektycznym charakterze.

Artykuł Masona nie powstawał w ideologicznej próżni. Konflikt, którego stronom nadał nazwy, wykrystalizował się już przedtem, co najmniej na początku lat 60., jeżeli nie wcześniej. Bezpośrednio po 1945 roku dominującą

³ Nazwa odnosi się do jeziora znajdującego się w dzielnicy mieszkaniowej na południowo-wschodnich obrzeżach Berlina, gdzie podjęta została ostateczna decyzja w sprawie deportacji Żydów z gett do obozów śmierci skonstruowanych w ramach tzw. „Aktion Reinhardt”. W trakcie konferencji funkcjonował już obóz w Chełmnie nad Nerem, pozostałe trzy (Treblinka, Sobibór, Bełżec) były w trakcie budowy, por. m.in. M. Roseman, *Wannsee: willa, jezioro, spotkanie*, przeł. Sz. Żuchowski, Warszawa 2013; S. Lehrer, *Wannsee House and the Holocaust*, Jefferson, NC, 2000; K. Digan, *Places of Memory: The Case of the House of the Wannsee Conference*, London–New York 2015.

pozycję uzyskał intencjonalizm, gdyż lepiej wpisywał się w ówczesnie panujące nastroje społeczne. Zamiast prowadzenia pogłębionych studiów nad społecznymi i ekonomicznymi uwarunkowaniami narodowego socjalizmu, które siłą rzeczy zakładało ujęcie funkcjonalistyczne, zdecydowanie częściej domagano się szybkiego, możliwie surowego ukarania winnych⁴. Teoria zakładająca istnienie planu/spisku/konspiracji, których charakter i ostateczne cele uległy stopniowej modyfikacji w miarę pogłębiania się dostępnej wiedzy, zyskała poparcie sędziów, prokuratorów i pozostałych urzędników uczestniczących w powojennych procesach nazistowskich zbrodniarzy wojennych i kolaboratorów. Lawrence Douglas słusznie zauważa, iż przy jej wyborze kierowali się oni motywacjami innymi niż historycy: spojrzenie w duchu intencjonalistycznym na dokumentację zebraną przez oskarżenie wydawało się wówczas najskuteczniejszą metodą na udowodnienie zakładanych przez siebie racji⁵. W istocie, jedną z kilku kluczowych różnic między obiema profesjami jest to, że w poznaniu naukowym (odnoszącym się do badań historyka) analizuje się możliwie jak najwięcej istotnych faktów, natomiast w procesie stosowania prawa, a w szczególności w postępowaniu sądowym, tylko te służące do rozstrzygnięcia rozważanej sprawy⁶. Rozbieżność ta daje historykom prawo do dokonywania późniejszych „rewizji” ustaleń zapadłych na salach sądowych, z którego wielokrotnie korzystali, choć niekoniecznie w pierwszych dziesięcioleciach po 1945 roku. W kontekście Norymbergi należy zatem pamiętać, że obraz historii wyłaniający się w trakcie kolejnych posiedzeń sprawował funkcję służebną względem prawa⁷.

Podczas procesów norymberskich Holokaust – jego rzeczywisty, tj. industrialny i specyficznie żydowski charakter nie został wówczas w pełni rozpoznany⁸

⁴ Tony Judt wyraził opinię, iż z prawnego i politycznego punktu widzenia rozliczenie działalności reżimów okupacyjnych, narzuconych z zewnątrz bądź kolaborujących z okupantem, stało się koniecznością dla powojennych rządów, nierzadko reprezentujących przeciwstawną opcję polityczną, T. Judt, *Postwar: A History of Europe since 1945*, New York 2005, s. 41.

⁵ L. Douglas, *The Memory of Judgment: Making Law and History in the Trials of Holocaust*, New Haven–London 2001, s. 74–75.

⁶ S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2003, s. 148–149.

⁷ L. Douglas, op. cit., s. 75.

⁸ Zagładę europejskich Żydów sędziowie alianccy potraktowali jako kolejną zbrodnię wojenną – od historycznych poprzedników wyróżniała ją bezprecedensowa skala. Była wprawdzie omawiana, jednak zasadniczo ginęła w natłoku pozostałych spraw. Rozmyciu uległa ponadto żydowska tożsamość ofiar, wyznaczająca ich najniższy status wśród więźniów obozów koncentracyjnych i śmierci, niejako predestynująca do natychmiastowej eksterminacji. Przed norymberskim sądem, w przeciwieństwie do ustaw rasowych ustanowionych *nomen omen* w Norymberdze niespełna dziesięć lat wcześniej, w większości zostali oni uwzględnieni jako obywatele krajów, z których się wywodzili – Polacy, Francuzi bądź Niemcy. W narracji

– przedstawiano jako jeden z elementów długoterminowej strategii nazistów, czego potwierdzeniem jest treść pierwszego z czterech zarzutów postawionych 22 oskarżonym⁹ w procesie głównych zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze¹⁰ (MTW). Jak napisano w uzasadnieniu do wyroku końcowego:

antyfaszystowskiej, jaka na długi czas zatryumfowała w krajach obozu socjalistycznego (jej reprezentantami w Norymberdze byli urzędnicy radzieccy) i cieszyła się dość dużą popularnością w niektórych krajach zachodnich (Francja, RFN, Belgia) owo umiędzynarodowienie ofiar Zagłady zastąpiła postępująca uniwersalizacja (i/lub świecka sakralizacja). Ofiary częstokroć określano mianem męczenników lub bojowników za wolność. Podczas późniejszego procesu Adolfa Eichmanna w Jerozolimie (1961–1962) wydarzenia związane z Holocaustem stały się zasadniczym punktem odniesienia uwagi. Odmienne niż w Norymberdze, gdzie za preferowane źródło uznano oficjalne dokumenty państwowe przedstawiające perspektywę sprawców, reprezentujący stronę oskarżającą izraelski prokurator generalny Gideon Hausner swoją argumentację w dużej mierze oparł na zaznaniach świadków, w większości wywodzących się z byłych więźniów nazistowskich obozów, dla których udział w procesie nierzadko stanowił pierwszą okazję, aby publicznie opowiedzieć o przeżytych cierpieniach. Osobny rodzaj oskarżenia – zbrodnie przeciwko narodowi żydowskiemu – wprowadzony został do izraelskiego systemu prawnego. W myśl ustawy o karaniu nazistów i ich pomocników, uchwalonej przez parlament izraelski 1 sierpnia 1950 r., obejmowały one następujące czyny: a) zabijanie Żydów; b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego Żydów; c) umieszczenie Żydów w warunkach życia obliczonych na ich fizyczne zniszczenie; d) stosowanie środków mających na celu wstrzymanie urodzin wśród Żydów; e) przymusowe przekazywanie żydowskich dzieci do innych grup narodowościowych i religijnych; f) niszczenie i bezczeszczenie żydowskich obiektów religijnych i kulturalnych; g) nawoływanie do nienawiści w stosunku do Żydów. Za ich popełnienie groziła kara śmierci, podobnie jak w przypadku zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości, zdrady i niektórych czynów ujętych w prawie wojskowym. W praktyce wykonano ją dwukrotnie: 1) 30 czerwca 1948 r. za zdradę niesłusznie rozstrzelano oficera Sił Obronnych Izraela Meira Tobińskiego (uniewinniony został kilka miesięcy później i pośmiertnie awansowany do rangi kapitana); 2) 31 maja 1962 r. za zbrodnie przeciwko narodowi żydowskiemu, zbrodnie przeciw ludzkości, zbrodnie wojenne i przynależność do organizacji uznanych za zbrodnicze powieszony został Adolf Eichmann, por. *Nazis and Nazi Collaborators – Punishment – Law-5710-1950-01 Aug 1950, Israel Ministry of Foreign Affairs 2013*, <<http://www.mfa.gov.il/mfa/mfa-archive/1950-1959/pages/nazis%20and%20nazi%20collaborators%20-punishment-%20law-%205710.aspx>, 31 XII 2015>.

⁹ Byli to, w kolejności alfabetycznej: Martin Bormann (sądzony i skazany zaocznie), Karl Dönitz, Hans Frank, Wilhelm Frick, Hans Fritzsche, Walther Funk, Hermann Göring, Rudolf Hess, Alfred Jodl, Ernst Kaltenbrunner, Wilhelm Keitel, Gustav Krupp von Bohlen und Halbach (niedopuszczony do sądu ze względów zdrowotnych), Robert Ley (popełnił samobójstwo miesiąc przed rozpoczęciem procesu), Konstatntin von Neurath, Franz von Papen, Erich Raeder, Joachim von Ribbentrop, Alfred Rosenberg, Fritz Sauckel, Hjalmar Schacht, Baldur von Schirach, Arthur Syess-Inquart, Albert Speer, Julius Streicher.

¹⁰ Tak zwany główny proces w Norymberdze odbywający się w od 20 XI 1945 do 1 X 1946 r., pierwszy z serii 13 rozpraw toczących się nieprzerwanie do 1949 r., por. Contents

Wszyscy oskarżeni brali udział jako kierownicy, organizatorzy, podżegacze lub pomocnicy w układaniu lub wykonaniu wspólnego planu, czyli spisku, mającego na celu popełnianie bądź prowadzącego do popełnienia zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciw ludzkości¹¹.

Zgodnie z zamierzeniem Roberta H. Jacksona – głównego oskarżyciela reprezentującego stronę amerykańską, uznawanego za architekta pierwszego procesu norymberskiego – na koncepcji spisku lub wspólnego planu, jakiego zasadniczym zamierzeniem stało się wywołanie agresywnej wojny, oparta została linia oskarżenia. Pozostałe trzy zarzuty ujęte w ustawie nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec z 20 grudnia 1945 roku, tj. wymienione powyżej zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości oraz członkostwo w organizacjach uznanych przez MTW za zbrodnicze (SS, RSHA, Gestapo i inne), były jej bezpośrednio podporządkowane. W opinii Jacksona, którego stosunek do tej koncepcji okazał się złożony¹², rozprawa powinna przebiegać dwufazowo:

W pierwszej fazie należy dowieść o istnieniu generalnego spisku, w jakim stronami były parta nazistowska, Gestapo i pozostałe organizacje. Celem tego spisku było uzyskanie, nielegalnymi środkami, poprzez naruszenie traktatów i przy użyciu wszechogarniającej, brutalnej siły, kontroli nad Europą i światem. Gdy plan ów zostanie udowodniony, druga faza polegałaby wówczas na identyfikacji uczestniczących w nim osób¹³.

Założenia te w przeważającej mierze udało się zrealizować, choć nie bez pewnych trudności, wynikających m.in. z niedostatków w zebranej dokumentacji czy jej zbyt pobieżnej interpretacji¹⁴.

of the Nuremberg Trials Collections, The Avalon Project: Documents in Law, History and Diplomacy 2008, <http://avalon.law.yale.edu/subject_menus/imt.asp, 31 XII 2015>.

¹¹ Cyt. za: J. J. Heydecker, J. Leeb, *Proces w Norymberdze*, przeł. M. Zeller, Warszawa 2009, s. 483.

¹² W Norymberdze Jackson dał się poznać jako jej gorący zwolennik w odniesieniu do prawa międzynarodowego, zasiadając w Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych w latach 1941–1954, wykazał się daleko idącym dystansem, por. S. Pomorski, *Conspiracy and Criminal Organizations*, [w:] *The Nuremberg Trial and International Law*, red. G. Gingsburgs, V. N. Kudriabtsev, Dordrecht–Boston–London 1990, s. 228–229.

¹³ Cyt. za: D. Bloxham, *Genocide on Trial: War Crimes Trials and the Formation of Holocaust History and Memory*, Oxford–New York 2001, s. 19.

¹⁴ Por. m.in. ibidem: L. Douglas, op. cit., s. 11–96; G. J. Bass, *Stay the Hand of Vengeance: The Politics of War Crimes Trials*, Oxford–Princeton 2002, s. 147–205.

Strategię oskarżenia określić można jako skrajnie intencjonalistyczną. Wywołała ona łatwy do przewidzenia sprzeciw ze strony oskarżonych¹⁵ oraz obiekcje historyków prawa¹⁶. Narracja ta, z cechującym bardziej woluntaryzm niż determinizm naciskiem na jednostkową wizję dziejów¹⁷, przeważała wśród

¹⁵ Oskarżeniu o swoim udziale w spisku będącym częścią odgórnie ustalonego planu celem wywołania wojny i/lub „zlikwidowania” Europejskiego Żydostwa stanowczo sprzeciwił się czołowy ideolog Trzeciej Rzeszy, po niemieckiej agresji na ZSRR w czerwcu 1941 r. minister ds. okupowanych Terytoriów Wschodnich – Alfred Rosenberg. Rozmawiając z Gustavem Gilbertem, amerykańskim psychologiem więziennym, który przeprowadził i zarejestrował szereg wywiadów z osadzonymi w Norymberdze nazistami, wysuwał argument historyzoficzny na poparcie swego stanowiska: „Rewolucja francuska była poświęcona idei braterstwa, ale osiągnając je, skończyła się krwawą łaźnią – teraz nikt o tym nie myśli; Kościół katolicki nauczał doktryny pokoju na ziemi, miłości bliźniego, ale spójrzcie na masowe morderstwa podczas inkwizycji; Luter chciał objaśnić reformację, ale spójrzcie na krwawą wojnę trzydziestoletnią, w której zarówno katolicy, jak i protestanci zabijali jeden drugiego w imię Boga. Chcecie obarczyć Lutra odpowiedzialnością za tę wojnę? – pytał retorycznie – Nie możecie nas obarczać odpowiedzialnością za okrucieństwa, które się dokonały. To nie jest oryginalny pomysł. Och, przynajmniej, że my wszyscy ponosimy pewną odpowiedzialność za zbudowanie partii, która nie działała dobrze, a to powinno być naprawione. Ale wina w sensie czynów karalnych – spisek i to wszystko? Jeśli już to najwyżej Hitler, Himmler, Bormann, może Goebbels. Ale oni nie żyją. My nie ponosimy winy. Prawdziwym winowajcą jest Himmler. On korzystał ze środków wojennych, aby sprawować władzę nad życiem i śmiercią [uzasadniając] to względami bezpieczeństwa [państwa], a następnie prześcignął sam siebie”, cyt. za: G. Gilbert, *Dziennik norymberski*, przeł. T. Łuczak, Warszawa 2012, s. 226,7–226,9/1070 [mobi]. W końcowej fazie przytaczanej wypowiedzi Rosenberg posłużył się alternatywną taktyką, często stosowaną w przypadku, gdy abstrakcyjna, racjonalizatorska argumentacja nie odnosiła skutku, tj. spychaniem głównej odpowiedzialności na inne, w większości nieżyjące już osoby.

¹⁶ Bloxham zwraca uwagę m.in. na jej niską skuteczność, kluczowe kryterium w ocenie działalności sądów, oraz wagę w kontekście decyzji o karze: „Spośród wszystkich osób sądzonych przed MTW jedynie Rudolf Hess został skazany wyłącznie na podstawie zarzutu o udziale w spisku w celu wywołania agresywnej wojny. Ponadto – żadna z osób skazanych za podjudzanie do wojny nie została ukarana karą śmierci w rezultacie potwierdzenia się tego zarzutu”, por. D. Bloxham, op. cit., s. 69. Z kolei Douglas konstatuje, iż naczelna rola zarzutu spisku w akcie oskarżenia, podporządkująca pozostałe cztery zarzuty, unieвозмоżliwiła ich pełniejsze wykorzystanie, zwłaszcza w odniesieniu do zbrodni ludobójstwa, która najpełniej oddawała ogólny charakter zbrodni dokonanych w czasie II wojny światowej, i której udział został lepiej wykorzystany w procesach innych niż norymberskie, por. L. Douglas, op. cit, s. 38–94.

¹⁷ W tym aspekcie wyróżniała się opinia Telforda Taylora, współpracownika Jacksona przed MTW w Norymberdze, który po zakończeniu głównego procesu zbrodniarzy wojennych zastąpił go na stanowisku głównego oskarżyciela z ramienia Stanów Zjednoczonych w postępowaniach sukcesyjnych. W opinii Taylora rządy Hitlera oparto na „nieświętej Trójcy”, na którą składały się nazizm, militarizm i ekonomiczny imperializm, co pośrednio zbliżało go do tego, co w późniejszych latach głosili funkcjonałści, por. D. Bloxham, op. cit., s. 21–24.

prawników i historyków bezpośrednio po wojnie oraz w latach późniejszych. Materiał dowodowy zebrany podczas procesów, choć nie wolny od istotnych pominięć¹⁸, błędów faktograficznych, klisz i schematów typowych dla wczesnego powojnia – zbrodnie narodowosocjalistyczne Jackson porównywał m.in. z inkwizycją¹⁹ – był intensywnie wykorzystany w badaniach historycznych. W większości publikacji odnośnie hitleryzmu i Zagłady wydanych w latach 40. i 50., które niemal w całości oparto na dostępnych źródłach procesowych, powielano dominujące wtenczas poglądy. W stronę intencjonalizmu kierował się m.in. Gerald Reitlinger, autor *The Final Solution: The Attempt to Exterminate the Jews in Europe* (1953), pierwszej poważnej monografii o Zagładzie, opublikowanej po wojnie. Reitlinger potwierdził istnienie generalnego planu obmyślonego na szczytach nazistowskiej władzy, choć w zaproponowanej przez niego interpretacji, jego główny cel uległ istotnej zmianie: dążeniem Hitlera i nazistów nie było wyłącznie wywołanie wojny, lecz dejudyzacja Europy (a w przyszłości również świata), wojna służyła wręcz jako pretekst dla jej realizacji. W powyższej zmianie perspektywy Donald Bloxham dostrzega najistotniejszą różnicę między sądzącymi w Norymberdze i w następnych wczesnych procesach a intencjonalistycznymi badaczami²⁰. Jak podkreślał we wstępie do swej książki Reitlinger:

„Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” jest hasłem dla planu Hitlera zmierzającego do eksterminacji Żydów w Europie. Było używane przez niemieckich oficjeli po lecie 1941 r. celem uniknięcia przyznania się do tego, iż taki plan faktycznie występował, lecz we wcześniejszym okresie terminu tego używano dość luźno w zmiennym kontekście, gdzie zasadniczą sugestią najczęściej była emigracja.

Hipotezy te zostały rozwinięte w opracowaniach historyków, socjologów i pozostałych badaczy.

¹⁸ Nie dostrzeżona została np. różnica między obozami koncentracyjnymi a obozami śmierci, przez co za symbole zbrodniczej działalności nazistów uznane zostały obozy znajdujące się w Niemczech, wywalane przez Aliantów, na których terenie natrafili oni na ślady tymczasowych instalacji służących do eksterminacji więźniów (Bergen-Belsen, Dachau, Buchenwald, Mauthausen) aniżeli rzeczywiste „Vernichtungslagers” ulokowane w Polsce, jakie służyły wyłącznie do eksterminacji (Chełmno, Treblinka, Sobibór, Bełżec) bądź łączyły też funkcję obozu koncentracyjnego (Auschwitz-Birkenau, Majdanek, Stutthof). W zestawieniu z krakowskim procesem przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w listopadzie-grudniu 1947 r. i tzw. drugim procesem oświęcimskim we Frankfurcie nad Menem (1963–1965), Auschwitz-Birkenau – najrozleglejszy kompleks obozów, w którym zginęła największa liczba osób – wymieniany był rzadko, por. Ibidem, s. 101–128.

¹⁹ Por. J. J. Heydecker, J. Leeb, op. cit., s. 407.

²⁰ D. Bloxham, op. cit., s. 205.

Jest prawdopodobne, lecz niekoniecznie pewne, że za wyborem tych terminów stał, w pierwszej kolejności, Adolf Hitler²¹.

Bardziej jednoznaczną pozycję przyjął Eberhad Jäckel. „Od początku swej kariery Hitler dążył do usunięcia Żydów”²² – napisał w połowie lat 80., co świadczy o stałości, jeśli nie pogłębianiu się, narracji intencjonalistycznej w przeciągu kolejnych dekad.

W wydanej w 1975 roku książce *The War Against the Jews*, uznanej za klasyczną pozycję w ramach intencjonalizmu, Lucy Dawidowicz stwierdza, iż antysemityzm bardzo wcześnie stał się podstawą światopoglądu przyszłego przywódcy Trzeciej Rzeszy. W umyśle Hitlera plany „ostatecznego rozwiązania” powstały nie później niż w 1919 roku. Istotne znaczenie miały doświadczenia wyniesione z Wiednia, miasta w którym spędził młodość:

To, czego możemy „nauczyć się” o Żydach w epizodzie wiedeńskim zapisanym na niewielkim odstepie dziesięciu kartek [w *Mein Kampf* – S.P.] („Lata studiów i cierpienia w Wiedniu”) jest jedynie zapowiedzią tego, co nastąpi – pisała autorka – Wizerunki nieczystych Żydów przeważają: „nieczyste ubrania, fizyczna nieczystość”. Żydzi byli w centrum wszystkiego, co chore. Byli odpowiedzialni za prostytucję i handel białymi niewolnicami [...]. [Hitler – S.P.] „Odkrył”, że Żydzi dominowali w wiedeńskiej liberalnej prasie, że wiedli prym w miejskim życiu kulturalnym i artystycznym, że kryli się za tamtejszym ruchem socjaldemokratycznym i marksizmem. W końcu triumfalnie poznał odpowiedź na pierwotnie postawioną kwestię, że „Żyd nie jest Niemcem”²³.

W realizacji swej *idee fixe* cechowała go całkowita konsekwencja:

Jeśli już Hitler raz zajął jakieś stanowisko ideologiczne, nawet strategiczne, przywierał do niego jak pijawka, obawiając się, że jak od niego odstąpi, oskarżony zostanie o niepewność i chwiejność w „podstawowych sprawach”. Miał dalekosiężne plany dotyczące realizacji swych ideologicznych celów, a zagłada Żydów znajdowała się w ich centrum²⁴.

W opinii Dawidowicz eksterminacja Żydów była wydarzeniem o bezprecedensowym wymiarze historycznym i moralnym:

²¹ G. Reitlinger, *The Final Solution: The Attempt to Exterminate the Jews of Europe*, London 1961, s. 3.

²² E. Jäckel, *Panowanie Hitlera*, przeł. A. Karszniewicz-Mazur, Wrocław 1989, s. 92.

²³ L. Dawidowicz, *The War against the Jews, 1933–1945*, New York 1975, s. 37.

²⁴ *Ibidem*, s. 156.

„Ostateczne rozwiązanie” przekracza granice historycznego doświadczenia. Nigdy wcześniej w nowoczesnej historii zabijanie innych ludzi nie stało się dopełnieniem ideologii, w której realizacji cele były równoznaczne z środkami [...]. Państwo niemieckie decydując, że Żydzi nie powinni żyć, przypisało sobie prawo do sądenia, która grupa ludzi ma prawo do egzystencji, a która nie; osąd, którego żaden człowiek lub państwo nie ma prawa stawiać²⁵.

Mniej więcej od lat 60. tendencja ta uległa zmianie – intencjonalizm zaczęła uzupełniać (i częściowo wypierać) perspektywa funkcjonalistyczna. Rosnąca liczba historyków zakwestionowała dotychczasową wykładnię, twierdząc, że wcale nie było żadnego „generalnego planu” odnośnie Zagłady. W latach 70., jeszcze przed ukazaniem się *Intention and Explanation*, a w nawiązaniu do opublikowanej w 1970 roku książki *The Twisted Road to Auschwitz: Nazi Policy Towards German Jews, 1933–1939* Karla Schleunesa, przedstawiciele intencjonalizmu określano jako zwolenników „prostej drogi do Auschwitz”, zaś funkcjoniści, do których zaliczał się sam autor, argumentowali, iż droga ta była kręta i bardziej złożona, niż pierwotnie zakładano. Metodologia wypracowana przez funkcjonalistów powstała jako odpowiedź na to, co uznano za niedostatki analizy intencjonalistycznej: nadmierny poziom ogólności, niedostrzeżenie wewnętrznych tarć między poszczególnymi instytucjami w ramach administracji Trzeciej Rzeszy, zwłaszcza na linii partia–państwo, policja–wojsko²⁶,

²⁵ Ibidem, s. 14–15.

²⁶ Jak stwierdzają poszczególni funkcjoniści, wbrew powszechnie panującym przekonaniom, nie sposób jest mówić o Trzeciej Rzeszy jako o zintegrowanym systemie administracyjnym. Charakteryzując wewnętrzną strukturę państwa Hitlera, Hans Mommsen posługuje się terminami takimi jak „polityka bez administracji” czy „zastępowanie administracji propagandą”, por. T. W. Mason, op. cit., s. 214. Już w opublikowanych w 1951 r. *Korzeniach totalitaryzmu* Hannah Arendt stwierdzała, iż ruchy totalitarne, za które uznawała komunizm bądź nazizm, jeszcze przed objęciem władzy niejako „powiełały” oficjalnie struktury: „Naziści [...] stworzyli całą serię wydziałów wzorowanych na prawdziwej administracji państwowej, takich jak ich własny wydział spraw zagranicznych, wychowania, kultury, sportu itp. [...] Ta technika powielania, na pewno bezużyteczna przy bezpośrednim obalaniu rządu – konstatowała – okazała się wyjątkowo owocna w dziele podkopywania funkcjonujących instytucji i przy »dekompozycji status quo«, zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. M. Szawieł, Warszawa 2008, s. 530. Gdy naziści objęli już władzę, ów specyficzny dwupodział nie został zniesiony: „Tym, co uderza obserwatora totalitarnego państwa na pewno nie jest jego monolityczna struktura. Przeciwnie, wszyscy poważni badacze tego zjawiska zgadzają się przynajmniej co do tego, że mamy do czynienia ze współlistnieniem (albo konfliktem) dwóch źródeł władzy partii i państwa. Co więcej, wielu z nich podkreśla szczególną »bezszałość« totalitarnego rządu [Arendt odwołuje się w tym momencie do Franza Neumanna, Tomasza Masaryka i sędziego R. H. Jacksona – S.P.] [...] Zauważano również często, że stosunki między tymi dwoma źródłami władzy: państwem a partią

zbyt proste łączenie rozmaitych, nierzadko przeciwstawnych decyzji, wydarzeń lub kierunków działań pod wszechogarniającą koncepcją spisku/konspiracji/wspólnego planu. W przeciwieństwie do Reitlingera czy Dawidowicz piszących o Holokauście jako konsekwentnej realizacji kolejnych etapów wyznaczanych sobie przez władzę, badacze funkcjonalistyczni uznawali tę perspektywę za niemożliwą do utrzymania. Preferowali prowadzenie możliwie skrupulatnych badań lokalnych bądź studiów przypadku w miejsce syntez, z których ostatecznie nie zrezygnowali; podkreślali jednak, iż w większym stopniu powinny one uwzględniać mikroskalę. Otwarcie wielu archiwów po zakończeniu zimnej wojny, również tych radzieckich, umożliwiło odkrycie nowych faktów i zjawisk, i ostatecznie scementowało zwrot w kierunku funkcjonalizmu rozpoczęty przed dwoma dekadami²⁷.

Prawdziwie pionierski charakter miało wydane po raz pierwszy w 1961 roku, ponad 1200-stronicowe, studium Hilberga *The Destruction of the European Jews*. Hilberg, uznawany za ojca chrzestnego funkcjonalizmu, sformułował w nim termin „machina Zagłady” na określenie działalności nazistowskiego aparatu biurokratycznego. Nawiązując do tradycji Maxa Webera, wybitnego teoretyka nowoczesnej biurokracji, który pierwszy dostrzegł jej niepokojące objawy (bezosobowość i zastępowalność uczestników; konformizm; wyobcowanie od środków produkcji; nastawienie na celowość; specyficzny podział pracy, gdzie każdy z uczestników odpowiada za określony etap większego procesu, przez co nie ma wglądu w jego całość), Hilberg ukazał, iż odegrała ona fundamentalną rolę w unicestwieniu Żydów. Mając na uwadze doniosłość i skalę „ostatecznego rozwiązania”, nie można wykluczyć, iż osoby nadzorujące jego przebieg, choć w większości oszczędzono im drastycznych widoków, musiały mieć świadomość tego, w czym uczestniczyli. Mimo to kontynuowali swoją działalność. Hilberg

to w gruncie rzeczy stosunki między władzą pozorną a rzeczywistością. Dlatego machina państwa zazwyczaj przedstawiana jest jako pozbawiona istotnego znaczenia fasada, która skrywa i osłania rzeczywistość władzę partii”, Ibidem, s. 560. Co więcej, została ona uzupełniona o kolejny element – obozy koncentracyjne jako „specjalne laboratoria, w których prowadzi [państwo totalitarne – S.P.] eksperymenty z totalnym panowaniem”, ibidem, s. 556. Późniejsi badacze (np. E. Yakira, *Post-Zionism, Post-Holocaust: Three Essays on Denial, Forgetting, and the Delegitimation of Israel*, Cambridge 2010, s. 234) zarzucają Arendt, iż w *Korzeniach totalitaryzmu* praktycznie nie pojawia się żadna wzmianka o nazistowskich obozach śmierci, będących nie tyle „laboratoriami”, co „fabrykami zwłok”, jak określił w swoim wykładzie z 1949 r. Martin Heidegger, notabene jej intelektualny przewodnik i były zwolennik nazizmu, por. I. Thomson, *Heidegger on Ontotheology: Technology and Politics of Education*, Cambridge 2005, s. 83.

²⁷ D. Bloxham, op. cit., s. 205–206; L. Douglas, op. cit., s. 73–75.

tłumaczy to moralną obojętnością, która w przypadku nazistowskich struktur z lat wojennych była wręcz cechą pożądaną:

Masa biurokratów układała memoranda, opracowywała projekty, podpisywała listy, wykonywała telefony i brała udział w naradach – zauważał – Biurokraci owi byli w stanie zniszczyć cały naród, nie ruszając się zza biurka. Jedyny wyjątek stanowiły objazdowe inspekcje które nie były zresztą obowiązkowe. Gdyby nie one, równie dobrze mogliby nigdy nie zobaczyć „setki trupów, leżących ramie w ramie, lub pięciuset lub nawet tysiąca” [podkreślenie autora nawiązujące do niesławnego przemówienia Heinricha Himmlera z 6 października 1943 r. skierowanego do kadry dowódczej SS zebranej w Poznaniu – S.P.]. Ludzie ci przy tym wcale nie byli prostaczkami. Zdawali sobie sprawę, że między ich przekładaniem papierów a stosami trupów na wschodzie istnieje związek, mieli również świadomość luk w rozumowaniu oskarżającym Żydów o całe zło tego świata, a Niemcom przypisującym same zalety²⁸.

Doświadczenie Zagłady Hilberg przedstawiał jako ostrzeżenie. Jak wnioskował:

Zaledwie jedno pokolenie temu wydarzenia opisane w tej książce uważano by za nieprawdopodobne, nieosiągalne czy wręcz nie do uwierzenia. Jednak miały one miejsce. Zagłada Żydów była procesem pełnym skrajności. Była też zjawiskiem grupowym. To właśnie dlatego może ona służyć jako sprawdzian dla społecznych i politycznych teorii²⁹. Jeszcze poprzednie pokolenie uznałoby wydarzenia opisane w tej książce za nieprawdopodobne, niewykonalne, a nawet niewyobrażalne. Teraz są one faktem. Zagłada Żydów była procesem, w którym doszły do głosu skrajności. Właśnie dlatego jest ona tak ważna jako zjawisko zbiorowe. Właśnie dlatego może służyć jako test teorii społecznych i politycznych [w:] Przedmowa do wydania pierwszego, s. 20.

Silny czy słaby dyktator? Adolf Hitler i spór wokół jego roli w „ostatecznym rozwiązaniu”

Przedmiotem debat o niemałym wpływie na metodologię i warsztat badawczy stał się wizerunek Adolfa Hitlera, zdeterminowany przez istnienie bądź nieistnienie jego autorskiego planu unicestwienia Żydów. Intencjonalisci obstawiali przy obrazie „silnego dyktatora”, podczas gdy funkcjonalisci akcentowali jego

²⁸ R. Hilberg, *The Destruction of the European Jews*, t. 2, New York 1985, s. 803. Cyt. za: E. Traverso, *Europejskie korzenie przemocy nazistowskiej*, przeł. A. Czarnacka, Warszawa 2011, s. 61–62

²⁹ Ibidem, t. 1, s. 14. R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, t. 2, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2014, s. 20.

słabość. W pierwszym z tych ujęć Hitler bywał przedstawiany m.in. jako „całkowicie pozbawiony skrupułów oportunistą” czyniący wszystko, aby zdobyć niepodzielną władzę i bezwzględnie ją sprawować (Alan Bullock); człowiek „absolutnie przekonany o własnej słuszności” (Hugh Trevor-Roper); wyznawca ideologii prowadzącej do samozniszczenia; fanatyk, dla którego „w ostateczności nic nie miało znaczenia poza perwersyjnym dążeniem do wymordowania Żydów” (Karl Dietrich Bracher). Między historykami anglosaskimi, francuskimi i zachodnioniemieckimi, przeważnie o zapatrywaniach konserwatywno-liberalnych i chadeckich, którzy w pierwszych powojennych dekadach najczęściej podejmowali się próby napisania biografii przywódcy Trzeciej Rzeszy, mogły występować różnice w opiniach, łączyło ich jednak częste podkreślanie jego „woli mocy”³⁰.

Intencjonjaliści zakładali więc ścisłą korelację między intencjami Hitlera a realizacją „ostatecznego rozwiązania”. Z tego punktu widzenia istotne znaczenie odgrywało dla nich badanie światopoglądu (*Weltanschauung*) Hitlera i pozostałych przywódców narodowosocjalistycznych. Poszukując potwierdzenia tej korelacji, z wielką dokładnością analizowali ustępy z *Mein Kampf* oraz z drugiej, szerzej nieznannej książki z 1928 roku. (tzw. *Zweites Buch*), poświęconej polityce zagranicznej, w której Hitler argumentował, iż usunięcie Żydów, będących radykalnymi przeciwnikami „formacji społecznej, jaką jest naród, [...] walczących z prawem natury i historii”³¹, odbędzie się z korzyścią nie tylko dla Niemiec, lecz dla całego świata. *Mein Kampf*, transkrypty z publicznych wystąpień i prywatnych audiencji, osobiste notatki Hitlera, dokumenty przeznaczone dla wysokich przedstawicieli nazistowskich stanowią źródła o wielkiej wartości dla intencjonalistów. Przeglądają je z nadzieją na odkrycie decyzji „uruchamiającej” Zagładę, porównywalnej z dyrektywą rozpoczęcia „Aktion T4”³², podpisaną przez Hitlera w październiku 1939 roku i antydatowaną na 1 września, dzień rozpoczęcia wojny z Polską. Brak takiego dokumentu niektórzy z nich tłumaczą usposobieniem przywódcy Trzeciej Rzeszy oraz specyficznym stylem sprawowania władzy – od pewnego momentu zamiast ustaw i/lub pisemnych rozkazów preferował on ustne dyrektywy bądź rozporządzenia. Dość powszechny był obraz Hitlera jako „zwodniczego i kłamliwego człowieka, gotowego uciec

³⁰ I. Kershaw, *The Nazi Dictatorship: Problems and Perspectives of Interpretation*, London 2015, s. 81–108.

³¹ E. Jäckel, op. cit., s. 93–94.

³² Kryptonim działań z lat 1939–1942, których skutkiem była masowa eutanazja osób psychicznie chorych i pozostałych zbiorowości, których życie uznano za „niegodne życia” – *Lebensunwertes Leben*, por. m.in. H. Friedlander, *Nazi Genocide: From Euthanasia to the Final Solution*, Chapel Hill–London 1995.

się do wszystkiego, by osiągnąć swój cel, jakim była zagłada Żydów [...], osoby tajemniczej, odmawiającej zwierzania się pozostałym”³³.

Dość liczna grupa badaczy wierzy, iż taki dokument istnieje i czeka na swoje odkrycie. Pozostali obstają przy tym, iż został już odkryty. Przekonanie to podziela m.in. Jehuda Bauer:

Obecnie posiadamy przekonujący dowód na to, że odkryliśmy sławną deklarację Hitlera odnośnie zgładzenia Żydów – stwierdza – 12 grudnia 1941 r. Hitler przemawiał w Kancelarii Rzeszy przed 50 wysokimi urzędnikami. Powiedział, że teraz, od czasu deklaracji wojny wypowiedzianej przez Niemcy Stanom Zjednoczonym, nadszedł czas na spełnienie jego przepowiedni ze stycznia 1939 r. zapowiadającej anihilację Żydów. Mowę Hitlera przed naczelnymi przywódcami nazistowskimi poświęconą „kwestii żydowskiej” należy interpretować jako osobiste życzenie Hitlera, jego rozkaz. Jeśli idzie o mnie, nie ma żadnej wątpliwości, że to jest to „życzenie” – kulminujące od samego początku wojny, po różnych planach deportacji Żydów do innych miejsc. Stało się to po rozpoczęciu inwazji na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r. i prowadziło do implementacji „ostatecznego rozwiązania”³⁴.

Bauer podkreśla też znaczenie dokumentu podpisanego 31 lipca 1941 roku przez Göringa, w którym rozszerzył on zakres uprawnień przyznanych Reinhardowi Heydrichowi w styczniu 1939 roku w ramach rozwiązywania kwestii żydowskiej:

Dokument ten został wydany przez drugą osobę w państwie, Göringa, którego Hitler uczynił odpowiedzialnym za „kwestię żydowską” po nocy kryształowej z 1938 r. Reinhard Heydrich był podwładnym H. Himmlera. Idea, by Heydrich zaakceptował tego typu nakaz bez wiedzy Himmlera wydaje się niemożliwa. Tak jak Göring nie mógł poruszać się bez Hitlera, tak też Heydrich nie mógł poruszać się bez Himmlera³⁵.

Michael Marrus generalnie docenia starania intencjonalistów, zwraca jednak uwagę na obecne w ich metodzie niedociągnięcia. Najpoważniejszym z nich jest niemożność jednoznacznego stwierdzenia, co w danym momencie Hitler miał na myśli i co w rzeczywistości wynikało z jego wypowiedzi. Z tego względu niektóre z nich bardzo łatwo ulegają misinterpretacji. Jako klasyczny przykład Marrus podaje słynną mowę-przepowiednię Hitlera w Reichstagu z 30 stycznia 1939 roku, w której padają m.in. następujące słowa: „Jeżeli międzynarodowa finansjera żydowska spoza Europy zdoła raz jeszcze pogrążyć

³³ M. C. Pascoe, *Intentionalism and Functionalism: Explaining the Holocaust*, “Burgmann Journal”, Issue 2, 2013, s. 42, <<http://press-files.anu.edu.au/downloads/press/n1680/pdf/book.pdf?referer=1680>, 31 XII 2015>.

³⁴ Y. Bauer, A. Goldberg, *An Interview With Prof. Yehuda Bauer*, Yad Vashem 1998, s. 15, <http://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%203856.pdf, 31 XII 2015>.

³⁵ Ibidem, s. 15–16.

narody w wojnie światowej, wówczas wynikiem jej będzie nie bolszewizacja ziemi, a więc zwycięstwo Żydostwa, ale zagłada rasy żydowskiej w Europie”³⁶. Wielokrotnie interpretowano ją jako zapowiedź rychłej eksterminacji, podczas gdy stwierdzenia na temat Żydów, w tym cytowany fragment, stanowiły zaledwie niewielką część kilkugodzinnej przemowy:

Przemawiając [...], Hitler skupiał się przede wszystkim na kwestiach ekonomicznych – pisze Marrus – a jego wystąpienie zostało ocenione przez brytyjskiego ambasadora jako stosunkowo pojednawcze [...] Nigdy nie będziemy z całkowitą pewnością wiedzieli, jakie plany czały się w umyśle Hitlera i czy określenie „unicestwienie” w tym szczególnym momencie należy traktować dosłownie³⁷.

Przeciwstawne stanowisko zajmowali funkcjoniści. W opinii Hansa Mommsena, jednego z czołowych przedstawicieli tego nurtu, Hitler był „ślaby dyktatorem”. Mommsen podkreślał jego chaotyczność i niezdecydowanie, co dyskwalifikowało go z funkcji absolutysty i arbitra konfliktów. Podobna sytuacja zachodziła w przypadku kwestii żydowskiej – Hitler był niewątpliwym antysemitą, jednak, poza ogólnymi i dość mglistymi planami, nie do końca wiedział, co uczynić z Żydami:

Rola Hitlera była ważna przede wszystkim na poziomie ideologicznym, ponieważ jego nienasycona nienawiść do Żydów leżała u podstaw ciągłej eskalacji działań antyżydowskich – stwierdza – Aczkolwiek w wypowiedziach publicznych w odniesieniu do „kwestii żydowskiej” unikał bezpośrednich odniesień do toczącego się procesu anihilacji, ograniczając się do metafor. Nawet w późniejszym przemówieniu w Platterhof z sierpnia 1944 r., gdy poruszył kwestię żydowską przyłgął do statystyk populacji z 1938 r. i mówił o eliminacji Żydów jak o procesie, który wciąż należy do przyszłości. Jest oczywiste, że skrupulatnie starał się unikać osobistej identyfikacji z „ostatecznym rozwiązaniem”, które, co doskonale wiedział, było bardzo niepopularne wśród niemieckiego społeczeństwa³⁸.

Sporadyczne protesty towarzyszące wydarzeniom związanym z „nocą kryształową” oraz „Aktion T4”³⁹, musiały wywrzeć wrażenie na Hitlerze. Z powodu

³⁶ Extract from the Speech by Hitler, January 30, 1939; Yad Vashem 1988, <http://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%201988.pdf, 31 XII 2015>.

³⁷ M. R. Marrus, *Holocaust. Historiografia*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 1993, s. 61–62.

³⁸ A. Goldberg, A. Gordon, H. Mommsen, A. Reich, *An Interview With Prof. Hans Mommsen*, Yad Vashem 1997, s. 12, <http://www.yadvashem.org/odot_pdf/Microsoft%20Word%20-%20203850.pdf, 31 XII 2015>.

³⁹ Kazanie biskupa Munsteru – Clemensa Augusta, hrabiego von Galena – z 3 VIII 1941 r., w którym potępiał eutanazję, istotnie przyczyniło się do jej oficjalnego zakończenia jeszcze w tym samym miesiącu. Była ona kontynuowana w sposób niejawnym w postaci tzw.

niezdecydowania Führera i niechęci do wiązania jego osoby z „Ostatecznym Rozwiązaniem” rzeczywiście inicjatywa w realizacji *Endlösung* najprawdopodobniej znalazła się w rękach lokalnych aparatczyków, jak Odilo Globocnik w Lublinie czy Dieter Wisliceny w Grecji, na Węgrzech i Słowacji, pracownikom administracji, jak Martin Luther czy Franz Rademacher bądź „specjalistów do spraw żydowskich”, jak Eichmann i jego najbliżsi współpracownicy.

Poglądy Mommsena, choć nie do końca oryginalne – do podobnych wniosków w książce *Behemot: The Structure and Practcie of National Socialism* (1942) doszedł Franz Naumann⁴⁰ – starali się rozwijać pozostali historycy. Dla zwolenników teorii „oddolnego podejścia do Holocaustu” (*Bottom-Up Approach of the Holocaust*), do których zaliczany jest m.in. Götz Aly, antysemityzm odgrywał drugorzędne znaczenie. Za istotniejszy czynnik, prowadzący bezpośrednio do Zagłady, uznali oni „kumulatywną radykalizację” (termin wymyślony przez Mommsena). Licznym kryzysom związanym z Żydami (głód, epidemie, choroby, permanentne przeludnienie w gettach, niedobór mieszkań, warunki atmosferyczne) starano się zapobiec coraz radykalniejszymi środkami, w pewnym momencie najefektywniejszym z nich okazała się masowa eksterminacja. W książce *Final Solution: Nazi Population Policy and the Murder of the European Jews* (1999) Götz Aly więcej miejsca poświęca pomniejszym funkcjonariuszom, takim jak Rolf-Heinz Höppner czy Peter-Heinz Seraphim, którzy notorycznie doświadczali takich sytuacji i dokonywali wówczas wiążących rozstrzygnięć, niż Hitlerowi i pozostałym przywódcom, zazwyczaj niemających pojęcia o ich działalności. Teza o raczej marginalnym udziale i znaczeniu Hitlera w realizacji „ostatecznego rozwiązania” sytuuje Aly’ego po stronie radykalnych funkcyjnalistów.

„Operation 13f14”, gdzie ośrodki eutanazji w rodzaju Grafeneck czy Hadamaru zastąpiły obozy koncentracyjne i zagłady, a głównymi ofiarami stali się Żydzi. Z racji tego, iż niektóre techniki eksterminacji wprowadzone w ramach „Aktion T4” (np. przy użyciu dwutlenku węgla zamontowanych w samochodach ciężarowych lub szczelnych pomieszczeniach) były kontynuowane w poszczególnych *Vernichtungslagern*, których na stanowisko komendanta wybierano także osoby wcześniej zaangażowane w Aktion T4” (np. Franz Stangl w Treblince i Sobiborze), niektórzy historycy Zagłady podkreślają technologiczny i personalny związek między „T4” a późniejszym *Endlösung*. Por. m.in. H. Friedlander, op. cit., s. 284–302; Ch. R. Browning, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, przeł. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012, s. 182–190; R. Hilberg, *The Destruction*, t. 3, s. 921–963.

⁴⁰ Do swej przedwczesnej śmierci w 1954 r. (w wieku 54 lat) Naumann był mentorem Hilberga i opiekunem jego pracy doktorskiej, por. R. Hilberg, *Pamięć i polityka. Droga historyka Zagłady*, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2012, s. 54–59.

Christopher Browning w książce *Geneza ostatecznego rozwiązania. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942* (2004, wyd. pol. 2012) przedstawia ewolucję, jaką przybrała niemiecka polityka antyżydowska w ciągu 30 tytułowych miesięcy. Browning opisuje impulsywność Hitlera jako stratega i przywódcy. Jak zauważa, wielokrotnie zdarzało mu się podejmować kluczowe decyzje pod wpływem emocji. Jedną z nich była euforia po początkowych zwycięstwach na froncie wschodnim, których szybkość i błyskotliwość spowodowały, iż znacząco przyspieszył i radykalizował się charakter działań przeciw Żydom:

Żaden dokument nie zawiera wprawdzie informacji na temat konkretnej daty ani sposobu, w jaki podjęto decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu” na terenie Związku Radzieckiego – pisze – lecz okres od połowy lipca do połowy sierpnia był z pewnością brzemienny w skutki dla sowieckich Żydów. Scenariusz zgodny z istniejącymi świadectwami historycznymi zakłada, że w połowie lipca Hitler przekonany, że kampania militarna dobiega końca, a całkowite zwycięstwo jest w zasięgu ręki, dał sygnał do przyspieszenia pacyfikacji i czystek rasowych na terytorium swego niemieckiego „Edenu”. Jego podwładni rozumieli, co znaczą takie sygnały i nawoływania przywódcy, tym zaś, który zareagował na nie najbardziej skwapliwie był Himmler⁴¹.

Zgodnie z logiką przedstawioną w *Zweites Buch* sytuacja w Związku Radzieckim nie pozostała bez wpływu na los pozostałych Żydów w Europie:

Doszedłem do wniosku – stwierdza Browning – że euforia pod wpływem sukcesu militarnego w połowie lipca nie tylko wpłynęła na zakończenie procesu decyzyjnego, który doprowadził do masowego mordowania sowieckich Żydów, ale przyczyniła się też do zapoczątkowania procesu decyzyjnego, w którego ramach Hitler rozszerzył zasięg „ostatecznego rozwiązania”, obejmując ich wszystkich pozostałych Żydów⁴².

Szybki podbój terytoriów na wschodzie otworzył drogę do masowych deportacji ze „starej Rzeszy” i krajów satelickich rozpoczętych w październiku 1941 roku, choć zaplanowanych po zakończeniu wojny. Domagali się tego zachodni gaulaitery, odradzali zaś gaulaitery ze Wschodu, niechętni przyjmowaniu kolejnych transportów. Częstym „wąskim gardłem” starano się zaradzić przez powszechnie stosowaną już metodę, jaką była eksterminacja. Koncepcję obozu zagłady, połączenie trzech realizowanych wcześniej programów: obozu koncentracyjnego, technologii uśmiercania gazem (znanej z „Aktion T4”) i masowych deportacji⁴³,

⁴¹ Ch. R. Browning, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”*, s. 309.

⁴² Ibidem, s. 310.

⁴³ Ibidem, s. 348.

uznano za obowiązującą w okresie od października 1941 do marca 1942 roku. W międzyczasie załamała się ofensywa na Wschodzie, co nie odmieniło jednak losu Żydów: „Związek Sowiecki został uratowany, lecz europejscy Żydzi nie ocalili. Naziści zaangażowali się w realizację programu masowych mordów, który powstał wprawdzie na fali euforii pod wpływem zwycięstw, lecz miał być realizowany w czasach klęski”⁴⁴. Podejście Browninga opiera się próbom jednoznacznej klasyfikacji – Paul Bartrop i Steven Jacobs określają go jako „umiarkowanego funkcjonalistę”⁴⁵, dla Mimi-Cecilii Pascoe jego tezy świadczą z kolei o „elastyczności intencjonalizmu”⁴⁶. Dzieje się tak, ponieważ podkreśla on równorzędne znaczenie intencji Hitlera, zakreślających ogólne wytyczne, zachęcających do kreatywności i osobistej inwencji, oraz procesu decyzyjnego w terenie, gdyż to w jego zakresie odbywało się rzeczywiste „działanie”.

Specyficzny obszar zainteresowań, jakim jest działalność administracji i pozostałych biurokratycznych struktur Trzeciej Rzeszy, powoduje, że funkcjonalści główną uwagę zwracają na odmienny typ źródeł niż intencjonalści. Są to w pierwszej kolejności dokumenty urzędowe: raporty, memoranda, notatki i korespondencje urzędowe, transkrypty z konferencji⁴⁷, listy deportacyjne, rozkłady jazdy pociągów⁴⁸. W dokumentach tych Zagłada siłą rzeczy ukazana jest z perspektywy sprawców a nie ofiar – te bywają zazwyczaj pomijane bądź traktowane przedmiotowo, jak w przypadku Żydowskich Rad Starszych (Judenratów), co powoduje, iż obrona przez funkcjonalistów metoda może budzić kontrowersje. Hilberg jasno sformułował ją w przedmowie do *The Destruction of the European Jews*:

„Na początek kilka słów, czego dotyczy ta książka. Nie dajmy się zwieść słowem <Żydzi> w tytule. To książka o ludziach, którzy dokonali zagłady Żydów. Niewiele będzie w niej o ofiarach. Skupiłem się na sprawcach. W kolejnych rozdziałach opisuję ogromną strukturę nazistowskiej maszyny zagłady oraz ludzi, którzy odgrywali w niej istotną funkcję. Ujawням korespondencję, memoranda i protokoły konferencji krążące między biurkami wówczas, gdy niemiecki aparat administracyjny podejmował brzemienne w skutki i drastyczne decyzje o całkowitej zagładzie

⁴⁴ Ibidem, s. 418.

⁴⁵ P. R. Bartrop, S. L. Jacobs, *Fifty Key Thinkers on the Holocaust and Genocide*, London–New York 2011, s. 56–61.

⁴⁶ M. C. Pascoe, op. cit., s. 43.

⁴⁷ M.in. szeroko omawiany podczas procesu Eichmanna z 1961 r. protokół z konferencji w Wannsee (20 I 1942), który opracował sam oskarżony, por. Wannsee Protocol, January 20, 1942; Translation, The Nizkor Project 1995, <<http://www.nizkor.org/hweb/places/germany/wannsee/wannsee-english.html>, 31 XII 2015>.

⁴⁸ R. Hilberg, *Pamięć i polityka*, s. 61–72.

Żydów europejskich. Zajmę się przeszkodami administracyjnymi i psychologicznymi, które o czasu do czasu uniemożliwiały działanie, i pokazuję, jak je pokonywano. Zarazem jednak nie kładę nacisku na działania podejmowane przez Niemców wobec społeczności żydowskiej w Europie i poza nią. Nie będę się rozwodzić nad cierpieniem Żydów ani zagłębiać w charakterystykę społeczną życia w gettach czy obozach. Jeśli poddam analizie instytucje żydowskie, zrobię to głównie z punktu widzenia Niemców, wykorzystujących je jako instrument w procesie zagłady⁴⁹.

Hilberga wielokrotnie oskarżano o to, iż ukazuje on Żydów jako bezwolne ofiary, a członków Żydowskich Rad Starszych (tzw. Judenratów) – jako kolaborantów. Spowodowało to trudności z wydaniem jego książki w Izraelu. Brakiem uwzględnienia źródeł w językach innych niż niemiecki oraz zastrzeżeniami historyków izraelskich wobec niektórych wniosków historycznych, w tym „oceny oporu Żydów (czynnego i biernego) podczas okupacji nazistowskiej”, uzasadniono decyzję wydawnictwa Instytutu Yad Vashem o odrzuceniu rękopisu jego książki w 1958 roku⁵⁰. Ostatecznie hebrajski przekład *Destruction of the European Jews* ukazał się w 2012 roku, blisko 51 lat od pierwszego wydania⁵¹. W międzyczasie, tj. w 1979 roku, we współredakcji z Józefem Kerniszem i Stanisławem Staroniem, wydał on pamiętnik przewodniczącego warszawskiego Judenratu Adama Czerniakowa, co odzwierciedlało jego rosnące zainteresowanie perspektywą żydowską. W 1990 roku zaś pojawiła się kolejna rozprawa pt. *Sprawcy, ofiary, świadkowie: zagłada Żydów 1933–1945* (wyd. pol. 2007), traktowana jako uzupełnienie jego „opus magnum”, w której zamiast instytucjom przygląda się wybranym jednostkom bądź grupom, w miejsce „jak” stawia pytanie „kto” i w efekcie udało mu się wyszczególnić trzy tytułowe kategorie⁵². Dużo miejsca poświęca tam ofiarom, ich zróżnicowanym reakcjom na czasy, w których przyszło im żyć, a w większości również zginąć.

Konflikt czy dialog? Uwagi podsumowujące

W kontekście wydarzeń będących tłem artykułu, składających się na tzw. „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”, oraz dwóch sposobów ich opisu, których podstawowe założenia starałem się ukazać, konflikt przybierał różne

⁴⁹ Idem, *Zagłada Żydów europejskich*, s. 19.

⁵⁰ Idem, *Pamięć i polityka*, s. 98–99.

⁵¹ S. Green, *Why Was Raul Hilberg's Book Not Published in Hebrew Now?*, Haaretz 2012, <<http://www.haaretz.com/israel-news/why-was-raul-hilberg-s-book-not-published-in-hebrew-before-now.premium-1.483038?date=1452116629520>, 31 XII 2015>.

⁵² P. R. Bartrop, S. L. Jacobs, op. cit., s. 141.

postaci: przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony intencjonalistów był wyimaginowany konflikt między Hitlerem a Żydami, potwierdzający myśl Jeana-Paula Sartre'a, iż Żyd to głównie wytwór wyobraźni antysemity⁵³; funkcjoniści zajmował się konfliktami klasowymi wewnątrz Rzeszy oraz między elementami potężnej „machiny Zagłady”; konflikt występował też między samymi intencjonalistami i funkcjonalistami, choć odpowiedniejsze wydaje się być w tym miejscu słowo „poróżnienie”.

Odmienność tych założeń, często zdradzających światopogląd badaczy, separowała obydwie grupy. Esencję przytaczanego artykułu T. Masona, w którym po raz pierwszy padają słowa „funkcjonalizm” i „intencjonalizm”, stanowił w równym stopniu merytoryczny, co osobisty zarzut wobec dwójki badaczy, których utożsamiał z przeciwstawną, nadmiernie reakcyjną teorią, cierpiącą, jego zdaniem, na nieumiejętność wyjaśniania. Z kolei Karl D. Bracher, zaatakowany przez Masona, wielokrotnie krytykował marksizm (wraz z cechującą go dialektyką i materializmem historycznym), oskarżając przedstawicieli tego nurtu o kwestionowanie pojęcia winy i odpowiedzialności, co w prostej linii prowadziło do lekceważenia i minimalizacji realnej grozy narodowego socjalizmu:

Podczas, gdy jedna grupa wygrzewa się w marksowskich teoriach o burżuazyjno-liberalnym i rewolucyjnym charakterze faszyzmu – napisał w jednym z tekstów – druga grupa – błędnie oceniając polityczne i moralne uwarunkowania tamtych lat – mówi o prawie normalnym, lecz niewłaściwie zaplanowanym potencjale politycznym Trzeciej Rzeszy [...] Redukuje to ideologiczny i totalitarny wymiar Trzeciej Rzeszy do tego stopnia, iż barbarzyństwo z lat 1933–1945 praktycznie zanika jako problem moralny. Wydaje się, jak gdyby otwarta stała się droga dla nowej fali trywializacji czy wręcz apologetyki⁵⁴.

W *Intention and Explanation* Mason potwierdza, że „trywializacja” narodowego socjalizmu jest jednym z najcięższych i najczęściej stawianych zarzutów wobec badaczy funkcjonalistycznych⁵⁵. Faktycznie, przedmiotem krytyki ze strony intencjonalistów, eksponujących zasadniczą rolę idei i jednostek, są holistyczne zapatrywania funkcjonalistów analizujących złożone wydarzenia i procesy społeczne, otwartych m.in. na marksizm. Napięcia dodawał tym sporom fakt, iż podział intencjonalizm-funkcjonalizm przebiegał nieomal dokładnie wzdłuż określonych linii politycznych, gdzie ci pierwsi sytuowali się po prawej,

⁵³ Por. J.-P. Sartre, *Rozważania o kwestii żydowskiej*, przeł. J. Lisowski, Warszawa 1957.

⁵⁴ Cyt. za: R. Bessel, *Functionalists vs. Intentionalists: The Debate Twenty Years On or Whatever Happened to Functionalism and Intentionalism?*, „German Studies Review”, 2003, vol. 26 (1), s. 17.

⁵⁵ T. W. Mason, op. cit., s. 212–213.

konserwatywnej stronie, drugich utożsamiano zaś z lewicą. Jako zwolennikowi marksizmu, aczkolwiek nieortodoksyjnego⁵⁶, który w akcie sprzeciwu wobec polityki premier Margaret Thatcher opuścił rodziną Anglię, Masonowi było nie po drodze z zachodnioniemieckimi historykami, takimi jak Bracher i Hildebrand, w równym stopniu akcentujących swoje przywiązanie do liberalnego konserwatyizmu, co antykomunizm.

Ów antagonizm ujawnia się w przypadku debat nad publikacjami, których autorzy zajmują radykalnie jednoznaczne stanowisko. Obiektem zmasowanej krytyki ze strony badaczy bliskich funkcjonalizmowi stała się opinia Daniela Jonaha Goldhagena wyrażona w kontrowersyjnej książce *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust* (1996, wyd. pol. 1999), iż: „Niemcy pod rządami Hitlera [i wcześniej, w czasach średniowiecznych, wczesnym modernizmie przed nastaniem oświecenia – S.P.] były krajem, w którym politykę rządu, życie publiczne i dialog społeczny charakteryzował wręcz obsesyjny antysemityzm”⁵⁷. Jednoznaczność twierdzenia Goldhagena o eliminacyjnym antysemityzmie jako specyficznej cesze Niemców trafnie podsumowała Marci Shore: „Jeśli Goldhagen ma rację możemy spać spokojnie [...] Argumentacja [ta – S.P.] była na swój sposób pocieszająca, sugerowała bowiem, że dopóki wszyscy źli Niemcy nie żyją – albo są gdzieś daleko – dopóki nie ma się czego bać”⁵⁸. Krytyka Browninga, zajmującego się jednakową kwestią w jednej ze swych monografii poświęconej działalności 101. Policyjnego Batalionu Rezerwy z Hamburga⁵⁹ i siłą rzeczy korzystającego z tych samych dokumentów (transkrypty procesów przed sądami

⁵⁶ Mason m.in. przyczynił się do obalenia rozpowszechnionego przez akademików marksistowskich poglądu, iż dozbieranie Niemiec i konsekwentne dążenie do wojny, zapoczątkowane już na początku lat 30., odbywały się kosztem konsumpcji wewnętrznej. Jak argumentował, powodem gwałtownych napięć w przededniu wybuchu II wojny światowej niekoniecznie musiała być polityka, którą scharakteryzować można hasłem „armaty zamiast masła”, lecz dążenie Hitlera, aby posiadać zarówno „armaty”, jak i „masło”. Mając w pamięci falę społecznego niezadowolenia w 1918 r., które przyczyniło się do licznych wystąpień rewolucyjnych w kraju i w pewien sposób do przegranej wojny, Hitler przykładął olbrzymią wagę do nastrojów panujących wśród niemieckiego społeczeństwa. W okresie 1938–1939, stojąc w obliczu negatywnych następstw tej dwukierunkowej strategii: niedoborem miejsc pracy, inflacją, nieoficjalnymi strajkami, naziści uznali, iż najlepszym sposobem na ich rozwiązanie jest grabieżcza wojna. Grabieży podlegać miała również siła robocza z podbitych krajów, por. D. Blackburn, *Tim Mason*, „Past & Present”, 1990, No. 128, s. 4–5.

⁵⁷ D. J. Goldhagen, *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, przeł. W. Horabik, Warszawa 1999, s. 33.

⁵⁸ M. Shore, *Smak popiołów. O dziedzictwie totalitaryzmu w Europie Wschodniej*, przeł. M. Szuster, Warszawa 2012, s. 273–274.

⁵⁹ Por. Ch. R. Browning, *Zwykli ludzie. 101 Policyjny batalion rezerwy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce [dokumenty i relacje]*, przeł. P. Budkiewicz, Warszawa 2000.

w RFN), ma charakter bardziej merytoryczny niż ideowy. Browning zarzuca Goldhagenowi m.in. wybiórczą selekcję źródeł oraz taką ich interpretację, aby były one zgodne z obroną wcześniej tezą. Czyni to jednak z pozycji funkcjonalistycznej: podkreśla swoisty automatyzm cechujący działalność tej jednostki oraz łatwość ulegania autorytetom ze strony podwładnych, posiłkując się m.in. słynnymi badaniami Stanleya Milgrama⁶⁰.

Z podobną reakcją, tym razem ze strony intencjonalistów, spotkał się Zygmunt Bauman. W *Nowoczesności i Zagładzie* (1989, wyd. pol. 1992), starając się uchwycić wpływ, jaki Zagłada wywarła na socjologię – dziedzinę własnych badań – zauważył zastanawiającą indolencję socjologów, którzy nieustannie ją uhistoryczniają. Nie potrafili przez to uchwycić niepokojąco nowoczesnego wymiaru tego zdarzenia.

Zagłada powstała i została zrealizowana w naszym współczesnym, nowoczesnym i racjonalnym społeczeństwie – pisał – w wysokim stadium cywilizacji i u szczytu ludzkich osiągnięć i właśnie pod tym względem stanowi problem dla naszego społeczeństwa, cywilizacji i kultury⁶¹.

Opinii tej zdecydowanie przeciwstawił się Y. Bauer: „Bauman prezentuje jednostronny obraz nieszczęsnych, współpracujących owiec prowadzonych na rzeź przez sprawną biurokratyczną maszynię. Obie strony tego równania są uproszczeniem” – stwierdził w jednej z recenzji⁶². Bauer, Izraelczyk kultywujący pamięć o żydowskim oporze (*Amidah*), niekoniecznie zbrojnym, niektórymi sformułowania Baumana mógł się poczuć wręcz osobiście urażony. Przykłady podobnych sporów ciągną się w nieskończoność, dlatego świadomie zrezygnowałem z bardziej kompleksowych prób ich analizy, ograniczając się do dwóch powyższych jako modelowych przykładów – pozostałe nie różnią się bowiem zbyt wiele. W zamian postanowiłem dokładniej przyjrzeć się wybranemu, niezwykle istotnemu aspektowi, jakim jest stosunek funkcjonalistów i intencjonalistów do osoby Adolfa Hitlera i jego roli w implementacji „ostatecznego rozwiązania”, który umożliwiłby, choćby pobieżnie, ukazanie ich podejścia do źródeł i stosowanej metodologii.

Konkluzja wydaje się dość oczywista. Między obiema teoriami zachodzą nierozstrzygalne, antagonizujące różnice. Można też dostrzec pewne podobieństwa, które nie wykluczają dialogu. Antysemityzm nigdy nie był przedmiotem sporów. Funkcjonalisci zawsze podkreślali kluczową rolę koncepcji

⁶⁰ Ibidem, s. 203–236.

⁶¹ Z. Bauman, *Modernity and the Holocaust*, Ithaca 1989, s. 10.

⁶² Y. Bauer, *Rethinking the Holocaust*, New Haven–New York 2002, s. 80.

rasowych w polityce Trzeciej Rzeszy i moralną odpowiedzialność Hitlera jako przywódcy państwa. W odróżnieniu od intencjonalistów nie uważają jednak, aby dążenie do Zagłady było odgórnie narzuconym imperatywem, w którym Hitler pełniłby rolę demiurga. Skłaniali się raczej ku przypuszczeniu, iż niejasny proces decyzyjny, specyficzna mglistość (*contentless*) nazistowskiej ideologii oraz cały szereg pozostałych czynników⁶³ doprowadziły do sytuacji, gdzie realizacja wytycznych z Berlina, które zawsze charakteryzował pewien stopień ogólnikowości, przybrała skrajnie radykalną postać⁶⁴. Jedni i drudzy wydają się być przy tym zwolennikami historycznego determinizmu, choć odmiennie akcentowanego. Dla intencjonalistów czynnikiem warunkującym zmiany jest ideologia. Jednostka może starać się wykorzystać ją do swych celów, lecz prawie zawsze kończy jako jej sługa. Antysemityzm Hitlera doprowadził do zniszczenia państwa, co stanowiło dostateczny dowód na to, że idei nie da się kontrolować. Dla funkcjonalistów czynnik ten pozostaje bliżej nieokreślony, zazwyczaj utożsamiany z kapitalizmem bądź nowoczesnością. Zwolennicy obydwu nurtów, ze względu na przedmiot, którym się zajmują – jedno z największych ludobójstw w historii ludzkości – są nadzwyczaj wyczuleni na ewentualność jego powtórzenia. Intencjonalisci walczą zatem z rasizmem, nienawiścią, wszelkimi formami uprzedzeń, funkcjonalisci zaś optują za taką organizacją państwa, która etykę stawiałaby wyżej niż interesy biurokracji. Tego typu poglądy stanowią doskonałą platformę porozumienia. W końcu, co dość paradoksalne, zarówno intencjonalizm, jak i funkcjonalizm łączy to, że jako teorie akademickie najlepsze lata mają już za sobą. W sytuacji, gdy badacze ekscytują się innymi kwestiami (Zagłada a pozostałe ludobójstwa, jej reprezentacja w sztuce, uhistorycznienie a relatywizacja, wpływ *linguistic turn* na *Holocaust Studies*, od których w pewnej mierze zwrot ten się rozpoczął), chętniej posługują się odmiennymi narracjami (realizm, modernizm, feminizm, narratywizm, dekonstrukcjonizm) i narzędziami badawczymi (studia porównawcze, strategia „kozła ofiarnego”, *gender studies*), zalecane wydaje się wręcz pogodzenie intencjonalizmu z funkcjonalizmem poprzez stworzenie syntezy, która łączyłaby najlepsze cechy ich obu i byłaby w stanie zaprezentować nową perspektywę.

⁶³ Przykładowo: opóźnienia w komunikacji między centrum a prowincjami, zwłaszcza na okupowanych Terytoriach Wschodnich, tolerowanie indywidualnych inicjatyw ze strony poszczególnych funkcjonariuszy–nowatorów, konflikty kompetencyjne między instytucjami oraz stronnictwami w ramach tychże instytucji, wzajemnie wykluczające się strategie, np. wojna rasowa/podbój militarny.

⁶⁴ D. Bloxham, op. cit., s. 205–206; T. W. Mason, op. cit., s. 216–217.

ON INTENTIONALIST AND FUNCTIONALIST ATTEMPTS IN EXPLAINING THE HOLOCAUST

The Intentionalism-Functionalism division, occurring since of the end of II World War, methodically constructed at late 60. of the XX century, has a significant impact on the development of the *Holocaust Studies* and marks its presence in most studies and/or discussions concerning the Holocaust. In this paper I will try to characterize these two scholarly approaches, with particular emphasis on the differences between them. Explaining the origins of the Holocaust, the Intentionalists underline the fundamental importance of the Nazi ideology, which basic assumptions (racism, anti-Semitism, Pan-Germanism) established by Adolf Hitler as early as the early twenties, and were consequently carried out thereafter (hence the Intentionalists are being alternatively called as „programmers” or „planners”). On the other hand, the Functionalists sought the driving force in a dynamic, practically unstoppable process of bureaucratization (both civil and military). In war conditions this led to genocide, resulting more from improvisation than assumed, overall plan – its main instigators were not the eminent leaders but rather lower- or average-level officials, the representatives of aforementioned bureaucratization. By deliberating over the image of Hitler and his role in the implementation of the so-called „Final Solution of the Jewish Question”, the issue of key relevance for both Intentionalism and Functionalism, I will be able to focus, at least fragmentarily, on the questions of methodology or historical sources, and to introduce major books/most prominent figures. The methodological disagreements often led to serious conflicts, like the discussed one between Marxist historian Timothy Mason, who declared himself as Functionalist, and liberal-conservative Intentionalists, such as Klaus Hildebrand and Karl Dietrich Bracher. However, despite certain differences, there are also some similarities, which do not exclude the possibility for dialogue.

Bibliografia:

Źródła:

Contents of the Nuremberg Trials Collections (2008), *The Avalon Project: Documents in Law, History and Diplomacy*.

Extract from the Speech by Hitler, January 30, 1939 (1988), Yad Vashem.

Wannsee Protocol, January 20, 1942; Translation (1995); The Nizkor Project.

Nazis and Nazi Collaborators –Punishment– Law–5710–1950–/01 Aug 1950 (2013), Israel Ministry of Foreign Affairs.

Opracowania:

- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. M. Szawieł, Warszawa 2008.
- Bartrop P. R., Jacobs S. L., *Fifty Key Thinkers on the Holocaust and Genocide*, London–New York 2011.
- Bass G. J., *Stay the Hand of Vengeance: The Politics of War Crimes Trials*, Oxford–Princeton 2002.
- Bauer Y., Goldberg A. (1998), *An Interview With Prof. Yehuda Bauer*, Yad Vashem (1998).
- Bauer Y., *Rethinking the Holocaust*, New Haven–New York 2002.
- Bauman Z., *Modernity and the Holocaust*, Ithaca 1989.
- Bessel R., *Functionalists vs. Intentionalists: The Debate Twenty Years On or Whatever Happened to Functionalism and Intentionalism?*, „German Studies Review”, 2003, vol. 26 (1).
- Blackburn D., *Tim Mason*, „Past & Present”, 1990, No. 128.
- Bloxham D., *Genocide on Trial: War Crimes Trials and the Formation of Holocaust History and Memory*, Oxford–New York 2001.
- Browning Ch. R., *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, przeł. B. Gutowska-Nowak, Kraków 2012.
- Browning Ch. R., *Zwykli ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce [dokumenty i relacje]*, przeł. P. Budkiewicz, Warszawa 2000.
- Dawidowicz L., *The War against the Jews, 1933–1945*, New York 1975.
- Digan K., *Places of Memory: The Case of the House of the Wannsee Conference*, London–New York 2015.
- Douglas L., *The Memory of Judgment: Making Law and History in the Trials of Holocaust*, New Haven–London 2001.
- Friedlander H., *Nazi Genocide: From Euthanasia to the Final Solution*, Chapel Hill–London 1995.
- Gilbert G. M., *Dziennik norymberski*, przeł. T. Łuczak, Warszawa 2012.
- Goldberg A., Gordon A., Mommsen H., Reich A. (1997), *An Interview With Prof. Hans Mommsen*, Yad Vashem.
- Goldhagen D. J., *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemy i Holocaust*, przeł. W. Horabik, Warszawa 1999.
- Green S. (2012), *Why Was Raul Hilberg’s Book Not Published in Hebrew Now?*, Haaretz.
- Heydecker J. J., Leeb J., *Proces w Norymberdze*, przeł. M. Zeller, Warszawa 2009.
- Hilberg R., *Pamięć i polityka. Droga historyka Zagłady*, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2012.

- R. Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, Warszawa 2014, t. 1–2.
- Jäckel E., *Panowanie Hitlera*, przeł. A. Karszniewicz-Mazur, Wrocław 1989.
- Judt T., *Postwar: A History of Europe since 1945*, New York 2005.
- Kershaw I., *The Nazi Dictatorship: Problems and Perspectives of Interpretation*, London 2015.
- Lehrer S., *Wannsee House and the Holocaust*, Jefferson, NC, 2000.
- Marrus M. R., *Holocaust. Historiografia*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 1993.
- Mason T. W., Caplan J., *Nazism, Facism and the Working Class: Essays by Tim Mason*, Cambridge 1995.
- Pascoe M. C., *Intentionalism and Functionalism: Explaining the Holocaust*, „Burgmann Journal”, Issue 2, 2013.
- Pomorski S., *Conspiracy and Criminal Organizations*, [w:] *The Nuremberg Trial and International Law*, red. G. Gingsburgs, V. N. Kudriabtsev, Dordrecht–Boston–London 1990.
- Reitlinger G., *The Final Solution: The Attempt to Exterminate the Jews of Europe*, London 1961.
- Roseman M., *Wannsee: willa, jezioro, spotkanie*, przeł. Sz. Żuchowski, Warszawa 2013.
- Sartre J.-P., *Rozważania o kwestii żydowskiej*, przeł. J. Lisowski, Warszawa 1957.
- Shore M., *Smak popiołów. O dziedzictwie totalitaryzmu w Europie Wschodniej*, przeł. M. Szuster, Warszawa 2012.
- Thomson I., *Heidegger on Ontotheology: Tehnology and Politics of Education*, Cambridge 2002.
- Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2003.
- Yakira E., *Post-Zionism, Post-Holocaust: Three Essays on Denial, Forgetting, and the Delegitimation of Israel*, Cambridge 2010.